

Rosyjski atak na Ukrainę – stan po 19 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja militarna nie uległa poważniejszym zmianom. Na większości kierunków ofensywa jest powstrzymywana siłami obrońców, bądź – w przypadku działań prowadzonych ze wschodu na kierunku Dniepru – wyhamował ją sam agresor. Rosjanie mają przywracać sprawność bojową jednostek, rozbudowywać logistykę i kontynuować przemieszczanie na Ukrainę rezerw, a także sprowadzać najemników, na których ma spocząć główny ciężar zdobywania miast. Ukraiński resort obrony ujawnił, że rosyjskie punkty werbunkowe w Syrii przyjęły ponad 1 tys. ludzi gotowych do walki na Ukrainie, a 400 już przybyło do Rosji (obwód rostowski) i na Białoruś (obwód homelski).

Obie strony umacniają się na zajmowanych pozycjach, a obrońcy miast (m.in. Kijowa i Zaporozża), które nie zostały odcięte od linii zaopatrzenia, rozbudowują linie obrony i gromadzą zapasy. W większości rejonów dominuje statyczna wymiana ognia, a do działań manewrowych (poza południem kraju) dochodziło sporadycznie na poziomie taktycznym. Rosjanie nieprzerwanie bombardują i ostrzeliwują główne rejony obrony ukraińskiej, a w przypadku dużych ośrodków najczęstszymi celami pozostają obiekty cywilne. W wyniku przeprowadzonych nocą ataków raketowych miało zostać zniszczone lotnisko w Dnieprze.

Na poleskim kierunku obrony armii ukraińskiej do starć miało dojść na północ od Kijowa, gdzie na zachód od Iwankowa pozostawało nierozbite dotychczas zgrupowanie ukraińskie, a także w Irpieniu i leżącym już w granicach stolicy mikrorejonie Żowtnewe. Na zachód od Kijowa natarcie rosyjskie zostało ponoć powstrzymane w Ozerszczynie. W pozostałych rejonach obwodu kijowskiego pozycje stron miały pozostać bez zmian, a aktywność przejawiały głównie grupy dywersyjno-rozpoznawcze. W stolicy poza obiektami mieszkalnymi zbombardowano zakłady biura konstrukcyjnego Łucz (producent przeciwpancernych pocisków kierowanych). Na kierunku siewierskim trwała wymiana ognia, w której obrońcy mieli m.in. zniszczyć stanowisko dowodzenia wrogich wojsk. Rosjanie kontynuowali bombardowania i ostrzał miejscowości w obwodach czernihowskim i sumskim.

Na kierunku słobodzkim dominowały rosyjskie bombardowania i ostrzał (z wykorzystaniem m.in. rakiet Iskander i najcięższych wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych Smiercz). Trwały walki w Iziumie i o kontrolę nad miejscowościami na południe od miasta (siły ukraińskie miały przeprowadzić „niewielki” kontratak). Na kierunku donieckim starcia miały miejsce na północ od Gorłówki i w Wuhłedarze. O zbrodniczych bombardowaniach miasta i zadanych agresorowi stratach informowali obrońcy Mariupola.

Na kierunku taurydzkim Rosjanie kontynuowali natarcie w obwodzie zaporoskim, uderzając na Kamjańskie, 25 km na południe od Zaporozża. Obrońcy mieli skutecznie atakować

bezpośrednie zaplecze napierających wojsk na linii Wasylówka–Połohy. Na kierunku południowobohskim jednostki agresora miały poszerzyć obszar wokół Mariupola oraz na południe od Krzywego Rogu i na prawym brzegu Dniepru.

Sztab Generalny Ukrainy podał zbiorcze (szacunkowe) dane na temat rosyjskich strat, które od 24 lutego wyniosły: ponad 13,5 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli, 404 czołgi, 1279 pojazdów opancerzonych, 150 systemów artyleryjskich, 64 wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe, 36 systemów obrony powietrznej, 81 samolotów bojowych, 95 śmigłowców, 640 pojazdów kołowych, 9 bezpilotowców i 60 cystern z paliwem.

Ministerstwo Obrony FR twierdzi, że od 24 lutego Ukraińcy stracili: 156 dronów, 1306 czołgów i pojazdów opancerzonych, 127 wieloprowadnicowych systemów rakietowych, 471 dział i moździerzy oraz 1054 pojazdy kołowe. 14 marca Rosjanie zniszczyli 136 ukraińskich obiektów wojskowych (w tym 7 centrów dowodzenia i łączności, 3 wyrzutnie rakiet, 4 stacje radarowe współdziałające z zestawami S-300, 1 stację walki radioelektronicznej, 4 składy amunicji i 72 magazyny sprzętu wojskowego).

Wojska rosyjskie nadal niszczą zakłady przemysłowe kompleksu zbrojeniowego i położone w pobliżu obiekty cywilne. Resort obrony FR wezwał obywateli Ukrainy pracujących w tych przedsiębiorstwach, a także mieszkańców okolicznych budynków mieszkalnych do opuszczenia potencjalnie niebezpiecznych stref. Rzecznik Kremla zapowiedział zmianę taktyki sił zbrojnych, które dotąd unikały zajmowania większych miast. Najeźdźcy nie wykluczają wkroczenia do dużych miejscowości w celu „zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa ludności”.

Resort obrony FR kontynuuje operację dezinformacyjną mającą sugerować, że duża część obywateli Ukrainy jest przyjaźnie nastawiona do Rosji. Za dobrymi stosunkami z nią opowiada się rzekomo 15 mln Ukraińców zamieszkujących w obwodach zaporoskim, dniepropetrowskim, czernihowskim, charkowskim, chersońskim, nikołajewskim, odeskim, połtawskim, sumskim, kirowohradzkim, czerkaskim, kijowskim i żytomierskim. Wymienienie przez wojskowych nazw „prorosyjskich” obwodów odzwierciedla plan maksimum operacji lądowej, tj. umożliwienie okupacji większości Ukrainy.

Rosjanie nie przerwali ewakuacji ludności z Donbasu do Rosji. Według danych resortu ds. sytuacji nadzwyczajnych FR od 18 lutego przyjęto 250 tys. osób. Kontynuowanie operacji, która ma objąć 700 tys. ludzi, oznacza, że Moskwa zamierza w znacznym stopniu wyludnić tzw. republiki ludowe i wykorzystać je jako zaplecze wojsk okupujących Ukrainę.

14 marca korytarzami humanitarnymi udało się ewakuować ok. 4 tys. osób. Z oblężonego Mariupola wyjechało ok. 150 samochodów. W okolicy miejscowości Browary (obwód kijowski) agresor nie dotrzymał zawieszenia broni, uniemożliwiając wyprowadzenie cywili. 15 marca uzgodniono otwarcie dziewięciu korytarzy w kierunku Połtawy i Zaporozża. Podejmuje się kolejne próby dostarczenia pomocy humanitarnej do Mariupola.

Doradca Wołodomyra Zełenskiego Ołeksij Arestowicz poinformował, że strona ukraińska liczy, iż w ciągu dwóch tygodni dojdzie do podpisania porozumienia pokojowego i wycofania rosyjskich wojsk. Nie jest jednak wykluczone, że fiasko rozmów doprowadzi do drugiego etapu ofensywy. Kolejna runda negocjacji dwustronnych nie przyniosła rezultatów, ale pertraktacje trwają, zaś prezydent Ukrainy wyraził ostrożny optymizm co do możliwości ich szybkiego zakończenia.

Według najnowszych badań socjologicznych grupy Rejtnyh 56% ankietowanych Ukraińców uważa, że głównym celem inwazji jest całkowite zniszczenie narodu ukraińskiego, a celem ataku – okupacja Ukrainy i włączenie jej do Rosji. Tylko 17% respondentów sądzi, że Moskwa dąży do zmiany kursu politycznego Kijowa lub zapobieżenia rozmieszczeniu baz NATO, 10% – że armia rosyjska chce zniszczyć infrastrukturę wojskową, a 5% – że to prowokacja w celu rozpętania wojny z Sojuszem. Jedynie 2% badanych jest zdania, że napaści dokonano, aby chronić ludność rosyjskojęzyczną.

Pojawia się coraz więcej informacji o rosyjskim terrorze wobec cywilów. Władze Sum powiadomiły o pacyfikacji miejscowości Trościaniec i Boroml, gdzie okupanci terroryzują ludność i wzywają ją do ucieczki w kierunku Rosji. Wpędzają mieszkańców do fałszywych „zielonych” korytarzy, chcąc narazić ich na ostrzał, masowo konfiskują telefony komórkowe, nie pozwalają na naprawy sieci energetycznej i wodociągowej. Władze Mariupola oceniły, że straty wśród ludności cywilnej miasta mogą sięgać nawet 20 tys. osób. Podawana wcześniej liczba ofiar (ponad 1800) dotyczy tylko tych zidentyfikowanych przez policję i służby medyczne. W zajęтым Berdiańsku miała miejsce antyrosyjska demonstracja, podobną w Melitopolu uniemożliwili okupanci.

Koleje Ukraińskie przystąpiły do nacjonalizacji wagonów (w kraju ma się ich znajdować 15 tys.) należących do rosyjskich podmiotów. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej poinformowała o przywróceniu dostaw prądu do elektrowni w Czarnobylu, a tym samym wznowieniu zasilania systemu chłodzącego w magazynie zużytego paliwa jądrowego. Międzynarodowy Fundusz Walutowy ocenia, że Ukraina potrzebuje ok. 4,8 mld dolarów finansowania zewnętrznego, a PKB państwa spadnie o 10%, pod warunkiem że wojna zakończy się w najbliższym czasie. W przypadku jej kontynuowania recesja może sięgnąć 25–35%.

Według informacji Straży Granicznej RP 14 marca do Polski wjechało 71,6 tys. uchodźców z Ukrainy (spadek o 13%), a od początku wojny – 1,83 mln.

Komentarz

- Spowolnienie tempa ofensywy i przegrupowanie wojsk rosyjskich wpłynęły na zmianę charakteru aktywności agresora głównie w rejonie dużych miast – Kijowa, Czernihowa, Sum, Charkowa i Mikołajowa. Najeźdźcy położyli nacisk na bombardowanie i ostrzał obiektów cywilnych. Na południu Ukrainy nadal dominuje aktywna forma działań, a Rosjanie pozostają stroną nacierającą. Ich siły zostały zatrzymane na przedpolach Zaporozża – walki toczą się o kontrolę nad węzłowymi miejscowościami na drogach rokadowych na południe od niego, lecz informacje z okolic Krzywego Rogu pozwalają przyjąć, że rosyjska ofensywa podchodzi do południowych obrzeży tego miasta. Kwestią otwartą pozostaje, na ile na wstrzymanie działań przeciwko dużym miastom (z wyjątkiem Mariupola) wpłynęły straty dotychczas poniesione przez agresora, a na ile świadomość tych, jakie jeszcze mógłby ponieść.
- Siły okupacyjne przejawiają coraz większą brutalność wobec ludności cywilnej. Pacyfikowane są kolejne miejscowości w obwodzie sumskim, ludność jest wypędzana z domów i zmuszana do ucieczki na terytorium Rosji. W większości zajętych miejscowości wojska najeźdźcy dążą do wywołania klęski humanitarnej. Dochodzi do mordów osób otwarcie sprzeciwiających się agresji.

- Napływające informacje o werbowaniu najemników w Syrii potwierdzają, że armia rosyjska i siły bezpieczeństwa nie są w stanie samodzielnie zapewnić kontroli nad zajęтыми terytoriami i zamierzają ograniczyć straty własne w walkach miejskich. Nagłośnienie udziału „ochotników” z Bliskiego Wschodu to również operacja psychologiczna mająca wywołać panikę wśród ludności cywilnej, obawiającej się szczególnego okrucieństwa ze strony tych formacji.